

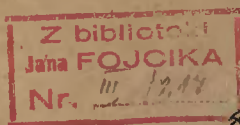
6275/43
CZEŚĆ



PIEŚNI

III. ZJAZD
ZWIĄZKU ŚLĄSKICH
KÓŁ ŚPIEWACKICH

--- W ZADOLU ---
8 CZERWCA 1913 ROKU



51.12.24

WYDAWNICTWO DZIEŁ --- WSZELKIEGO RODZAJU ---

Mianowicie polecamy:

KSIĄŻĘ JÓZEF

Wielkie dzieło historyczne pióra wybitnego historyka Dr. A. M. Skalkowskiego, w najświetniejszym opracowaniu. Dzieło to ozdobione 10-ciu trójbarwnymi obrazkami, 40-tu całostronnemi rycinami jednokolorowemi wykonane starannie i w pięknej oprawie, odzwierciadla wiernie a wspaniale ówczesną bohaterką epokę. Mimo obfitej, bogatej treści i wspaniałego uposażenia obrazkowego, cena egzemplarza oprawnego wynosi tylko **15 marek**.



OJCIEC ZADŻUMIONYCH

POEMAT JULIUSZA SŁOWACKIEGO
z słowem wstępnem ks. biskupa Bandurskiego
--- 9 trójbarwnych obrazków ---
Egzemplarz w gustownej oprawie 2,50 mrk.

Zamawiać prosimy pod adresem:

WYDAWNICTWO „KATOLIKA“
W BYTOMIU G.-Ś. (BEUTHEN O.-SCHL.)

D. 73/6275

3.4

1.1

CZEŚĆ PIEŚNI!

386021

165

Pieśń wspólna wszystkich towarzystw.

Gdy świta poranek do pracy woła,
A w wieczór pot ściera z naszego czoła,
Swe dźwięki dzwoneczku pod niebiosą wznos,
A chwałę Maryi z czeladką jej głos: Ave Marya!

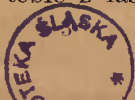
Do pracy zachęca i sił dodaje,
Do Boga przynęca, gdy człek ustaje,
Swe dźwięki dzwoneczku pod niebiosą wznos,
A chwałę Maryi z czeladką jej głos: Ave Marya!

A gdy już nakoniec ustaje siła,
I zbliża się śmierci straszliwa chwila:
Raz jeszcze dzwoneczku pacierze twe głos,
O Panny przyczynę dla sługi jej proś: Ave Marya!

Łagiewniki. Tow. śpiewu „Moniuszko“.

Przylecieli sokołowie pod wiśniowy sad,
Namawiali kukuleczkę lecieć z sobą w świat.
Kadabym polecieć z wami choć w największą dal,
Lecz mi sadu zielonego i gniazdeczka żal.

Nie tak tobie kukuleczko twego gniazda żal,
Jak tych ciemnych lasów, gajów i przecudnych hal,
Lecz nadejdzie zima groźna, która zniszczy liść,
I przemocą każe tobie z lasów we świat iść.



Przyleciały pany swaty pod nowiuchny dwór,
Namawiali jechać z sobą dorodniejszą z cór,
Radabym pojechać z wami choć w największą dal,
Lecz mi ojców, sióstr i braci i chateczki żal.

Mikołów. Tow. śpiewu „Harmonia“.

Słonecznie, pogodnie, a lekki wiew
Woń kwiatów roznosi dokoła,
Gór senne postacie w koronie z drzew
Ku niebu podnoszą czoła.

Tam śniegi bieleją, tu świeży kwiat,
Jak w wieniec do ślubu stroi się świat.

;;; Śród pól gdzie drożyna się ściele,
Ochoczo pomyka wesele!

Dum, dum, dum, dum, dum, dum, dum, dum,
Dum, dum, dum, dum, dum, dum, dum, — dum, dum.

Śród pól, gdzie drożyna się ściele,

Ochoczo pomyka wesele,

Oho, oho, ho, oho! ;;;

Bogucice. Tow. śpiewu „Lira“.

O śmiały władco skał,
Wyniosły dumny ptaku,
Co w jasną słońca twarz
Spoglądasz z nad krępaku
I płaszczem swoich piór
Oślaniasz dookoła
I szczyty stromych gór
I dolin bujne sioła.

Przy zakupnach powiadajcie kup-
ogłosze- com, że czytaliście
nia ich **w gazetach naszych!**

Mikulczyce. Tow. śpiewu „Gwiazda“.

Wywłaszczeni z ojców ziemi, z własnych domów wypę-
Przecież serca nie tracimy, tu się ostoimy. [dzeni,

Bogu wierz, siły zbierz do pracy wśród braci,
Za zimę tak srogą wiosna nam odplaci.

Choć bez dachu i bez roli jak tułacze rzucim progi,
Chociaż serce strasznie boli, nie zmogą nas wrogci.

Bogu wierz i t. d.

Mimo wichrów i zawieji, choć szaleje wokół morze,
Nikt nie wydrze nam nadziei, Bóg nam dopomoże.

Bogu wierz i t. d.

Zaborze. Tow. śpiewu „Chopin“.

Niechże ja lepiej nie żyję, dziewczę, skarby moje,
Jeśli kiedy oczka czyje miłsze mi nad twoje.

Patrzaj-że mi prosto w oczy, bo widzi Bóg w niebie,
Że mi ledwie nie wyskoczy serduszko do Ciebie,
Że mi ledwie nie wyskoczy serduszko do Ciebie.

Czemuż ja w mojej rodzinie małe zaznał dziecię? [cie.
Byłbym z wami przy Halinie najszczęśliwszym w świe-
Krew nie woda ludźmi włada, bo któż sercem rządzi,
Człowiek myśli i układa, a Bóg wszystko sądzi,
Człowiek myśli i układa, a Bóg wszystko sądzi.

Ruda. Tow. śpiewu „Dzwon“.

Już spłynął śnieg z wysokich gór,
To maj, to cudny maj!

I ptasząt znów wesoly chór

Napelnia gwarem, gwarem gaj.

Więc dziś w naturze czar i miłszy ptasząt gwar.

Hej! hej, tra la la la,

W nich cały świat odbija się, to sprawia wiosny czar!

Bo wiosna trwa i kwiaty woń roznoszą aż serec drga!

W twych oczach, dziewczę, nieznany płonie żar,
Świat cały w nich odbija się, to sprawia wiosny czar!
A tam głęboko w piersi twej, tak w piersi twej,
Ach słodką brzmi pociechą, słodką brzmi pociechą,
Jej dźwięczne echo! dźwięczne echo,
Ach dźwięczne jej echo!
I w oczach twych, dziewczeczko ma, tak tak płonie żar!
W nich cały świat odbija się, to sprawia wiosny czar!
Oj! dziewczę w piersi twej, rozbrzmiewa echo jej!
Hej! hej, tra la la la,
Bo wiosna trwa, a kwiaty woń roznoszą
I słońce lśni nadzieją i rozkoszą, aż serce drży!

Stare Repty. Tow. śpiewu „Słowiczek“.

Gdy człek w taniec polski stanie,
Was podkreći, tupnie nogą,
Pierś mu rośnie, hej mospanie!
Już jest zdrowszy, już mu błogo.

Śmiałym krokiem wolno płynie,
Jak wrzeciono się nie kręci,
Cmoknie w rączkę swą boginię
I oświadczy serca chęci.

Męstwo w sercu, śmiałość w słowie,
Laur na skroni, broń przy boku,
W tej postawie szli ojcowie;
Taki taniec wart widoku!

Hej, mospanie, gdy w dłoń klasnę,
Wkoło damy się wywinę,
Wtedy czując godność własną,
Mam po temu krok i minę.

Bez urazy powiem śmiało,
W niesmak dla mnie wasze mody;
Gdzież te ucztę, gdzie te gody?
Nie tak dawniej nie bywało!

Moździerz zagrział na wiwaty,
Kielich wodził rej na balu,
Szlachcie nie spijał herbaty,
To był trunek dla szpitalu.

Lubomia. Tow. śpiewu „Lutnia“.

Nie daj mi, Boże, śpiewać w zimnym tłumie,
Co wzruszeń nie zna, i płakać nie umie;
Nie daj mi Boże, śpiewać w głuchej nocy,
W której pieśń nie ma, ni lotu ni mocy.

Lecz daj mi śpiewać, na szerokim łąnie,
Gdzie wichrem leci i głos i wołanie,
Gdzie serca biją o piersi jak młotem,
Gdzie pieśń uderza piorunem i grzmotem!

Lecz daj mi, Boże, śpiewać bratnim tłumom,
Z których szum idzie, równy leśnym szumom,
I nad którymi w polocie do słońca,
Orłowie lecą, jak chmura wiejąca....

Lecz na ogromnej daj mi śpiewać niwie,
Przy wielkiej kośbie, przy wiosennem żniwie,
Gdzie łąnem idą szerokie pokosy,
I gdzie się z jękiem kłos wali na kłosy...

Lecz daj mi śpiewać w tej jutrzejszej chwili,
Gdy się noc długa nad ziemią przesili,
Kiedy ciemności skończy się niedola,
A dzień nam błysnie, nad chaty i pola.

Brzozowice. Tow. śpiewu „Polonia“.

Witaj gwiazdo morza, wielka Matko Boża,
I zawsze Dziewico, niebios przewodnico,
Ciebie błagamy, wysłuchaj nas,
Syna Twojego proś za nas,
O słodka, pobożna, o Panno Maryo.

Zjednaj win zgładzenie, ślepym oświecenie,
Zglądź co złe, co dobrze, proś niech Syn da szczodrze,
Ciebie błagamy i t. d.

Panno przewyborna, nad wszystkie pokorna,
Daj nam, zbywszy złości, dar cichej czystości.
Ciebie błagamy i t. d.

Bytom. Tow. śpiewu „Jedność“.

Oj i w polu jezioro,
A tam stoi ciemny las.
Wyjdę ja, wyjdę na wysoką górę,
Czy nie jedzie kto do nas.

Jedzie, jedzie Jasieńko,
Da na siwym koniku,
Przypina sobie białej róży kwiecie,
Do lewego, do boku.

A miał ja ci dziewczynę,
Co jak róża przekwita,
A mnie młodemu na koniu siwemu
Do niej listu nie czytać.

A już moja matulu
Teraz wy mnie nie płaczcie,
A mnie młodemu na koniu siwemu,
Żalu nie zadawajcie.

~~~~~  
W powiatach gliwickim i strzeleckim najwięcej roz-  
powszechnioną jest gazeta

**GŁOS ŚLĄSKI**

---- wychodząca w Gliwicach ----



**Józefowiec.** Tow. śpiewu „Harmonia“.

Zkąd wzięła się najpierwsza pieśń, budząca uczuć moc?  
Głos ludzkich serc wyśpiewał ją w wiosenną cudną noc;  
Radości wtedy wielki hymn odgłosem zabrzmiał hen:  
Ach! nie ma nic nad życia maj i nad miłości sen!  
Mnie słowik też nauczył jej na słodkiem sam na sam  
I odtąd dźwięcznej pieśni tej wciąż pełne serce mam,  
Ja pełne serce mam;

Śród kłaba kwitnącego bzu powtarzam noc i dzień:  
Ach! nie ma nic nad życia maj i nad miłości sen!

Śpiewaków leśnych cały chór znaczenie piosnki zgadł,  
Na zwinne skrzydła wzięwszy ją, w daleki poniósł  
Wysoko pod obłoki gdzieś, na bory, lasy, hen! [świat;  
Ach! nie ma nic nad życia maj i t. d.

**Racibórz.** Tow. śpiewu „Echo“.

Dalej bracia kielich w ręce, spełńmy go żywo!  
Stare wino wzrusza w człeku krew zbyt leniwą.  
Nie ma wina w świecie nad węgrzyna,  
Humor krzepki i dziarska mina.

Czy to troski, czy kłopoty, czy też zmartwienia,  
Stary węgrzyn już od razu szybko nam przemienia.  
A więc bracie! co Bóg daje, pij wytrawne, pij tokaje:  
Dalej do czasz, węgrzyn to nasz, dalej wina lać.

Dalej bracia po zwyczaju, podnieśmy czasie,  
W słodkim raczmy się tokaju, toć wino nasze!  
Jeśliś brat, pełno lej! jeśliś chwyt, duszkiem pij!  
Wina lać! ciągle lać!

Niech westchnienie piersi nam nie tłoczy,  
Toć przy winie cały świat ochoczy,  
Wino zawsze troski nam osładza,  
I radością wynagradza.

Kiedy żal ci serce struje, lub też kłopot humor psuje:  
Precz kłopoty, precz zmartwienia, a zanućmy społem:  
Niech westchnienie piersi nam nie tłoczy,  
Toć przy winie cały świat ochoczy,  
Wino zawsze troski nam osładza,  
I radością wynagradza.

Hejże pełne nalać czasze, jeszcze nas stało!  
Niech pękają próżne flasz, my krzyknijmy śmiało:  
Nie ma wina nad węgrzyna,  
Humor krzepki, dziarska mina!  
Lepsze winko, niż dziewczyna!  
Więc do czar! dalej w gwar!  
Więc do flasz, węgrzyn nasz!  
Hej w kielichy, hej w puhary,  
Niech się wszędzie leje węgrzyn nasz!

#### N. Piekary. Tow. śpiewu „Halka“.

Po co u mnie czarne brewki, po co oczy gdyby czar?  
Po co w sercu grają śpiewki, po co w głowie tyle mar?  
I moje lata giną ach marnie, giną z dnia na dzień,  
A oczyma gdzie powiodę zawsze z oczu płynie łza,  
Dusza boli, nudzę światem jak zamknięty w klatce ptak.  
Po co ludzie zwią mnie kwiatem, dobrej doli gdy mi  
brak, dobrej doli gdy mi brak.

Świat obmierzle w oczach stoi, niema nawet pięknych  
snów,

Ludzie swoi jak nie swoi, by przemówić kilka słów.  
Nikt nie spyta w całym domu, czemu oko w ciągłej łzie,  
I powiedzieć nie ma komu, czego biedne serce chce.  
Płacze serce, płaczcie oczy, nim zamkniecie się do snu,  
Płacze serce, płaczcie oczy, nim zamkniecie się do snu,

**Popierajmy Kółka śpiewackie!**

**Pszczyna.** Tow. śpiewu „Lutnia“.

A w tej mojej wsi z wiosenki

Wszystko wokół gra!

Wydzwaniają wierzbne pęki

Różne śpiewki a piosenki.

Huka wtórem bór zielony,

Huka bór, hu, ha!

Leci echem w krąg wesele

Kiej na jaki ślub!

Grają zaby, bucza trzmiele!

Dokoluśka wonne ziele,

Wonny drzewin czub, śmiejący!

Wonny drzewin czub!

A nad polem, hej u drogi,

Gdzie ozimy łąn,

Do brzezinka, do niebogi,

Młody świerczak sunął z nogi!

Poszli społem w tan, hulają,

Poszli społem w tan!

Wedle stoku, wej dolina,

Nad rzeczulką wraz!

Przysiadł wietrzyk, robi trzciną,

Jakby wzdychał za dziewczyną,

Niby który z nas, parobków,

Niby który z nas.

To się zerwie, to podskoczy,

To znów w zielny zwał,

To wierzbina, w pól zatoczy,

Jakby łaknął wejrzeć w oczy,

Albo buzi chciał, Haliny!

Albo buzi chciał!

Dojrzał widać ich oboje,

Zdala stary las!

Wspomnił dawne lata swoje,  
Skrzyknął grajków na pokoje,  
Wziął się pod bok w pas, i śpiewa!  
Wziął się pod bok w pas!

Śpiewa, śpiewa, pokrzykuje,  
Cały strojny w maj!  
Słonkiem tęczą pobrzękuje,  
A przed skrzypkiem przykazuje:  
Takiego mi graj, ja płacę!  
Takiego mi graj!

A w tej mojej wsi o wiośnie  
Wszystko szczęściem gra!  
Wszystko szczęściem, wszystko szczęściem gra!  
Wszystkim rażno a radośnie,  
Nawet bociek wej o wiośnie  
Swoje gniazdko ma, szczęśliwy,  
Swoje gniazdko ma!

-----  
--- Czytajcie ---

# POLAKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM LUDU  
---- POLSKIEGO NA ŚLĄSKU ----

Wychodzi w Katowicach.

Każdy czytelnik ubezpieczony jest na wypadek śmierci  
wskutek nieszczęścia.

Przedpłata kwartalna bez odnoszenia do domu 1,50 m.

## Pieśń wspólna wszystkich towarzystw.

Brzmijcie trąby i puzony,  
Brzmijcie nam w potężne tony,  
Niosąc okrzyk w świat daleki:  
Polskiej pieśni cześć na wieki, cześć na wieki.  
A pieśń ta co blaskiem lśni,  
Na horyzoncie polskiej sztuki,  
Jak dzisiaj jest przedmiotem czci,  
Tak czią otoczą ją prawnuki.  
A jej tonów wielbiąc czary,  
Znowu będą brzmieć fanfary,  
Niosąc okrzyk w świat daleki:  
Polskiej pieśni cześć na wieki, cześć na wieki.  
O potężna, nieśmiertelna,  
Brzmijże pieśni w chwili tej,  
Twą siłę w serca wlej.  
Tak, potężna, nieśmiertelna,  
Bo przedwieczny Bóg na niebie  
Za skarb cenny dał nam Ciebie.  
Chwała tobie polska pieśni nasza!  
Hołd oddamy twej pamięci,  
Którą wśród naszych błon  
Śpiewaków wzniosła dłoń.  
Niechaj chwilę tę uświęci,  
Świadcząc wobec potomności  
O czci naszej i miłości.  
Brzmijcie trąby i puzony,  
Brzmijcie nam w potężne tony,  
Niosąc okrzyk w świat daleki:  
Polskiej pieśni cześć na wieki, cześć na wieki.  
Pieśni przyjm ten skromny hołd,  
Przyjm to czem chata jest bogata,  
Twe piękno technie uroczy czar,  
Więc w sercach naszych tkwi zapłata.

Brzmijcie trąby i puzony,  
Brzmijcie nam w potężne tony,  
Niosąc okrzyk w świat daleki:  
Polskiej pieśni cześć na wieki, cześć na wieki.

**Piotrowice.** Tow. śpiewu „Jutrzenka“.

Nad wodą wielką i czystą  
Stały rzędami opoki  
I woda tonią przejrzystą  
Odbiła twarze ich czarne,  
Nad wodą wielką i czystą  
Przebiegły czarne obłoki  
I woda tonią przejrzystą  
Odbiła kształty ich marne  
Nad wodą wielką i czystą  
Błysnęło wzdłuż i grom ryknął  
I woda tonią przejrzystą  
Odbiła światło, głos zniknął.  
A woda, jak dawniej, czysta,  
Stoi wielka i przejrzysta.  
Tę wodę widzę dokoła  
I wszystko wiernie odbijam,  
I dumne opoki czoła,  
I błyskawice omijam.  
Skałom trzeba stać i grozić,  
Obłokom deszcze przewozić,  
Błyskawicom grzmieć i ginać,  
Mnie płynąć i płynąć,  
Mnie płynąć i płynąć.

# Uczcie dzieci czytać i pisać po polsku!

Elementarze nabyć można tanio w księgarni „Katolika“  
w Bytomiu, ulica Piekarska 3—5 (Piekarerstr.)



**Racibórz.** Tow. śpiewu „Halka“.

O gwiazdki moje małe,  
Złociste blaskiem szat,  
Ja zawsze wam na chwałę  
Piosenki nucić rad.  
Bo pośród nocnych cieni  
Strzeżecie mar i snów,  
A waszych blask promieni,  
Powraca spokój znów.

Gdy siądę na murawie,  
I nocny wionie chłód,  
Wnet słyszę, jak na jawie,  
Gdzieś znane pieśni wprzód.  
I zda mi się, że wkoło  
Szum wiatru, szmery drzew,  
Przynoszą pieśń wesolą  
Od gwiazd z nadziemskich stref.

I w duszy jakoś błogo:  
Przeczucie szczęścia w śnie.  
Ja w gwiazdek ślad tą drogą  
Sam w niebo wznoszę się.  
Kto ma niepokój w duszy,  
Gwiazd drobnych czar i moc,  
Wnet serce mu poruszy  
W spokojną, cichą noc.

**Glinka.** Tow. śpiewu „Harmonia“.

.,: Hej! hej! hejże żwawo,  
Hej! hej! w lewo, w prawo,  
Niech się pary uwijają  
Podkówkami ognia dają. ,:  
Rażno chłopcy, rażno społecm  
A dziewczęta swoim kołem,

Ty muzyko skoczno graj,  
Boć to tylko w tańcu raj.  
Hej! hej! hejże żwawo,  
Hej, hej, w lewo, w prawo,  
Niech się pary uwijają,  
Podkówkami ognia dają,  
Niech się pary uwijają,  
Podkówkami ognia dają.  
Hop! hop! hop! hop! hop!

**Przyszowice.** Tow. śpiewu „Słowik“.

Ojcie z niebios, Boże Panie,  
Tu na ziemię ześlij nam  
Twoje święte zmiłowanie,  
Tu na ziemię ześlij nam.  
Kiedy troski nas kłopotą,  
Gdy nas prześladowe wróg,  
Przybądź nam z Twoją pomocą,  
Tyś nasz Ojciec, Tyś nasz Bóg.

**Szopienice.** Tow. śpiewu „Wyspiański“.

Hej! śpiewajmy póki czas!  
Tyle życia, co jest w pieśni,  
Ty szczęścia, co człek prześni,  
Wszak żyjemy tylko raz,  
Wszak żyjemy tylko raz.  
Nasza radość i uciecha,  
Póki młodość się uśmiecha,  
A na trwogę nie brzmi dzwon,  
A na trwogę nie brzmi dzwon,  
Deń, deń, deń.  
Nim złudzenia pryśnie czar,

Nim wygaśnie w piersi żar.  
Niechaj dźwięczy pieśni ton,  
Niechaj dźwięczy pieśni ton,  
Niechaj dźwięczy pieśni ton.

Fa, la, la, la.

Hej! nie pora smucić się:  
Będzie dosyć czasu na to,  
Pierwsza wiosna, potem lato  
A nam zapał serca rwie,  
A nam zapał serca rwie.  
Korzystajmy z chwil żywota,  
Póki wola i ochota,  
A na trwogę nie brzmi dzwon itd.

**Rozbark.** Tow. śpiewu „Halka“.

Hej przez pola, przez parowy,  
Niechaj suwa koń,  
Dziś puścimy się na łowy,  
Strzelcze w trąbę dzwoń.

Niech liść, drzewo i bór cały  
Od łoskotu grzmi,  
Niechaj pada strzał na strzały,  
Dym niech światło émi!

Hej myśliwczę, dziś bój krwawy,  
Pilnie w miejscu stój!  
Dalej chłopcy, do obławy,  
Bo dziś krwawy bój!

I psy krzykną, wy krzykniecie,  
Tylko hyżo w las,  
Jeleń nam nie ujdzie przecie,  
Spotkać musi nas!



# KATOLIK

NAJSTARSZE I NAJWIĘCEJ  
ROZPOWSZECHNIONE PISMO  
DLA LUDU POLSKIEGO  
::: NA ŚLĄSKU :::

WYCHODZI ROK 46. W BYTOMIU



Kosztuje kwartalnie z odnoszeniem do domu 1,59 mk.  
pocztą, przez naszych agentów 1,50 mk.

Adres redakcyi i administracyi:

„Katolik“, Bytom (Beuthen OS.)  
Kurfürstenstrasse 19



Czy on w lewo, czy on w prawo;  
Wszędzie strzelca łów,  
I przed wrzawą, i ze wrzawą  
Tysiąc zmyślnych głów.

Tysiąc ramion, tysiąc złego,  
Tysiąc lotnych kul.  
Swisną w niego, strzelą w niego,  
Padnie lasów król!.

**Pszów.** Tow. śpiewu „Paderewski“.

Bądź zdrów o luby kraju mój!  
Rodzinna moja ziemio!  
Gdziem ujrzał pierwszy światła blask,  
Gdzie prochy ojców drzemią!

Bądź zdrów o luby kraju mój,  
Żegnać się z tobą trzeba:  
Z twych drogich progów idę w dal,  
Pod obce idę nieba.

Drzewa i kwiaty, żegnam was,  
Żegnam cię moja rzeko!  
Niechaj twój znany słodki szmer,  
Dobiega tam daleko!

Ptaki, uroczą wasza pieśń  
Wieczorną snów godziną,  
Będzie mi znowu w sercu brzmieć,  
I z oczu łzy popłyną.

Już nie zaszumi ciemny las,  
Gdy nim mój koń przelata,  
Lecz pamięć pójdzie ze mną wraz,  
Choćby na krańce świata.

I będą chmurne moje dni,  
Wyzłacać wspomnień smugą.  
Bądź zdrów, o luby kraju mój,  
Na długo, ach, na długo!

**Nakło.** Tow. śpiewu „Jutrzenka“.

Już śpiewasz skowroneczku, już też i ja orzę;  
Obudwu nas przy rannej pracy widzą zorze.  
Bóg pomóż skowroneczku, dodawaj nadzieję,  
I dla ciebie ja razem, i dla siebie sieję.  
Szczęśliwyś skowroneczku, nie wiele ci trzeba;  
Trochę pola kwiecistego i jasności nieba.  
Nie tak nam skowroneczku, nie tak nam się dzieje;  
U nas wszystko grozi smutkiem, a tobie się śmieje.  
Szczęśliwyś skowroneczku, twa luba cię kocha;  
U nas przyjaźń jest nie stała, a jej miłość płocha;  
Śpiewajże skowroneczku ja zanucę z tobą;  
A ciesząc się twoją dołą, zapłaczę nad sobą.  
Nie śpiewaj skowroneczku, śpiewałeś do woli;  
Ja też do dom moje wołki popędzę powoli,  
Już spocznij skowroneczku, gdzie twa ukochana,  
Obaczmy się znowu z sobą, jutrzejszego rana.

**Nowa Wieś.** Tow. śpiewu „Lutnia“.

Do chat, do chat, do chat!  
Z serdecznem bratniem słowem,  
Z oświaty ziarnem zdrowem,  
Z powieścią dawnych lat;  
Z prastarych cnót wspomnieniem,  
Do chat, do chat, do chat,  
Gdzie światła z utęsknieniem  
Siermiężny czeka brat,  
Do chat, do chat, do chat!



Gdzie czarny chleb na stole,  
Gdzie znojny pot na czole,  
Gdzie trzeźwej pracy świat,  
Gdzie wplótł się w życie ludu,  
Gorącej wiary kwiat,  
Gdzie wśród dni ciężkich trudu  
Zwątpieniem gardzi brat,  
Gdzie wśród dni ciężkich trudu  
Zwątpieniem gardzi brat.  
Gdzie lud, gdzie lud, gdzie lud,  
W pierś chłodem drugim skrzeplą  
Miłości iskrę ciepłą  
Rzucajmy, budząc cud,  
Aż na to serc wołanie  
Kmieć wyjdzie ku nam z wrót,  
Uśpiona moc powstanie  
Na wspólny z nami trud.  
Przez lud, przez lud, przez lud,  
Odrodzeń trysną zdroje,  
Zwycięzkie przyjdą boje,  
Lecz sercem trzeba wprzód  
Do serca trafić brata  
By przykry stał chłód  
A polska da nam chata  
Świadomy celów lud,  
A polska da nam chata  
Świadomy celów lud.

**Przegędza.** Tow. śpiewu „Polonia“.

Kiedym śpiewał pieśni moje  
W marzeniu miłosnem,  
Ty roniłaś z ocz łez zdroje  
Z westchnieniem półgłośnem.  
Ty roniłaś z ocz łez zdroje  
Z westchnieniem półgłośnem.

Dziś po tylu dniach boleści,  
Gdy życie zatrute,  
Sklądam piosnki innej treści  
I na inną nutę.  
Sklądam piosnki innej treści  
I na inną nutę.  
Lecz bez wtóru pieśń przebrzmiewa  
I echa się boję.  
A twa łezka niezagrzewa,  
Nie drży serce twoje,  
A twa łezka niezagrzewa,  
Nie drży serce twoje.

**Brzeziny.** Tow. śpiewu „Pochodnia“.

Tam daleko za górami  
Stoi mała chatka;  
A tam z dwiema siostrzyczkami  
Mieszka moja matka.  
Wszystkie trzy się zasmuciły,  
Gdym je miał porzucić;  
Wszystkim w oczach łzy stanęły,  
Bo jak się nie smucić.

Gdy sam jeden, biedny, mały,  
Szedłem w świat szeroki,  
Znosić zimno, głód, upały  
I deszczów potoki.  
Ilem cierpiał nędzy, biedy,  
Choć chciałem pracować,  
Nim mi się zdarzyło kiedy  
Garnek odrutować.

Gdym do tego przyszedł grodu,  
Pomyślałem sobie,  
Już nie umrę teraz z głodu,  
Może co zarobię.

Jakie dziesięć zlotóweczek,  
Dla mej biednej matki,  
Zaraz je włożę w woreczek  
I poślę do chatki.

**Rybnik.** Tow. śpiewu „Seraf“.

Przylecieli sokołowie pod wiśniowy sad i t. d.  
(patrz strona 3.)

=====

# Najświeższe wiadomości -- z całego świata --

podaje

# KURYER ŚLĄSKI

PISMO CODZIENNE

Wychodzi w Zabrze

□ □ □ □ □ □ □ □ □ □

Przedpłata kwartalna

wynosi bez odnoszenia do domu **1,95 mk.**



## **Pieśń wspólna wszystkich towarzystw.**

Tam na górze jawór stoi, jawór zieluteński,  
Ginie kozak z Ukrainy, ginie młodziuteński;  
Ginie, ginie w cudzej stronie, śmierć mu oczy tuli,  
Proszę ja cię, moja luba, zawołaj matuli,  
Proszę ja cię, moja luba, zawołaj matuli.  
Przyszła matka, przyszła matka, przyszła matuleńka  
I zwróciła swoje oczy przeciw synaleńka:  
Widzisz synu, widzisz synu, widzisz moje dziecię;  
Nie słuchałeś ojca, matki, takie twoje życie,  
Nie słuchałeś ojca, matki, takie twoje życie.  
Proszę matko, proszę matko, pięknie pochowajcie,  
Niech we wszystkie biją dzwony, w organy zagrajcie.  
Tylko niech mnie nie chowają popi ani djaki,  
Jeno same ukraińskie grzebią mnie kozaki,  
Jeno same ukraińskie grzebią mnie kozaki.

### **Zaborze. Tow. śpiewu „Echo“.**

Do chat, do chat, do chat! i t. d.

(patrz strona 20.)

### **Kozłowa Góra. Tow. śpiewu „Halka“.**

W jedność złączeni, sercem i pracą,  
Świećmy przykładem młodszej nam braci:  
Winy pradziadów, wnuki niech spłacą,  
Prawdę kto kocha, nigdy nie traci,  
Prawdę kto kocha, nigdy nie traci.

O naszej sprawie prosta jest droga,  
Boga sławimy w pierwszym serc rzędzie,  
Bliźniemu pomódz, droga myśl błoga,  
W biedzie podźwignąć, radzić mu wszędzie.  
W biedzie podźwignąć, radzić mu wszędzie.

Język kochajmy, dźwięczny nasz czysty,  
Drogą spuściznę ojców i dziadów,  
Glebę miłujmy, strumyk nasz bystry,  
Chaty zaciszne, cienie tych sadów,  
Chaty zaciszne, cienie tych sadów.

### **Mała Dąbrówka.** Tow. śpiewu „Wanda“.

Sam jeden, sam jeden na cały ten świat,  
Jak kamień, co trafem przy drodze gdzieś padł;  
W tym krzyżu pod lasem ucieczkę ja mam,  
Bo dobrze choć czasem popłakać mi tam.

Pod lasem mogiła, wśród kwiecica i mchu,  
Kasieńka złożyła główeczkę do snu,  
Przechodząc co rano, odwiedzam ją tam,  
I bardzo żałuję, żem bez niej tu sam.

### **Michałkowice.** Tow. śpiewu „Słowiczek“.

Hej Mazury, hejże ha,  
Póki życia wiosna trwa,  
Póki serce żywo bije,  
Póty szczęścia człek użyje,  
Więc parobki, dalej w hopki,  
Gdy muzyka gra.  
Już nam szumny zabrzmiał bas!  
Dalej bracia, dalej wraz,  
Albośmy nie w chłopą chłop.  
Bracia w podkóweczki hop!  
Dalej, dalej, dalej, dalej,  
Patrzcie, jak się Mazur wali;  
Bo Mazury, krzeszą z góry,  
Aż patrzeć nie żal.

Dajmy sobie bratnią dłoń,  
Niech znój ciężki zrosi skroń.  
My za ręce się trzymajmy,  
I w podkówki wybijajmy;  
A więc chwacko, dziarsko, gracko.  
Stal o stalkę dzwoń!  
Niech znój nie odstrasza nas:  
Nuże z góry, nuże wraz!  
Choćby miała pęknąć stal.  
W podkóweczki z góry wal!  
Dalej, dalej, dalej, i t. d.

To mi radość, to mi raj,  
W to mi Maćku, w to mi graj,  
Bo jest u nas chleb i kasza,  
Dobra, żyzna ziemia nasza.  
Więc wesoło, dalej wkolo,  
W to mi Maćku graj.  
Miło nam tak zgodnie żyć,  
Miło w podkóweczki bić,  
A ktoby chciał przerwać płas,  
Gołą brody, wara wąs.  
Dalej, dalej, dalej i t. d.

### **Radzionków.** Tow śpiewu „Orfeon“.

O jak wesołe nastały czasy,  
W śliczną się barwę przybrały lasy,  
Słońce się coraz wyżej pomyka,  
Ledwo śnieg widać, lecz i ten znika.  
Szumny Akwilon, skrzydły możnemi,  
Gdzieś do lapońskiej zaleciał ziemi,  
A lekki Zefir, na lekkich cugach,  
Po rozłożystych sieje kwiat smugach.



Słodki szum czynią, gdy wiatr powiewa,  
Papuziem liściem okryte drzewa;  
Gdziekolwiek pójdiesz, wiosenne dzwonki,  
Kwilą piskliwym głosem skowronki.  
Tu welnośnych owiec drużyna,  
Młodziuchne trawy ząbkami ścina;  
Owdzie z wiernemi u nóg ogary,  
Nadyma pasterz huczne fujary.

Wisła okowy zdarłszy warowne,  
Pędzi do morza statki ładowne,  
Czeka gospodarz, by mu za żyto,  
Kolender złotą brząknął kalitą;  
Dalej do pługów, uprawiać ziemię,  
Dalej do wołów, robocze plemię!  
Gdy nie zasiejem za dobrej chwili,  
Przez całą zimę będziemy pościli.

### **Ligota.** Tow. śpiewu „Lutnia“.

Gdy nam koledzy sprzyja pogoda,  
Idźmy za miasto w rozległe błonie,  
Dobosz i trębacz ochoty doda,  
Przyroda troskę szkolną rozwionie.  
W tem bratniem gronie kroczymy śmiało,  
Ramię o ramię, liczną drużyną,  
Po trudach ducha krzepmy więc ciało,  
Kiedy swobodne chwile nam płyną.

Więc dalej baczność, równaj się, marsz!  
A ty nas niebo pogodą darz!  
Traw, ziół zapachy wiatr ku nam niesie,  
Łąka jaśnieje barwą zieleni,  
Śpiew ptasząt słychać w pobliskim lesie,  
Wisła jak złoto w słońcu się mieni.

Sluchajmy bracia głosów przyrody,  
Patrzmy w obrazy, co nęca duszę,  
Kto to zaniedbał pokąd był młody,  
Ma potem tylko bezbarwną głuszę.  
Dopokąd krocym w podwoje szkoły,  
Niechaj z nas każdy umysł wzbogaca,  
Jakże to los nasz będzie wesoły,  
Gdy się ojczyźnie ta przyda praca.

**Wieszowa.** Tow. śpiewu „Jutrzenka“.

U naszego Pana piękny biały dwór,  
Plenny żyta zbiór.  
Pełen jego śpichlerz gątą kryt,  
A i gość u niego zawsze wesół, syt!

Ponad jego dworem sokół wznosi lot,  
Dziatki biegą wprzód.  
Dziatki jego kwitną jako piękny maj,  
Tak żyć nam zawsze Boże daj!

**Frydenshuta.** Tow. śpiewu „Harmonia“.

Już w gruzach leżą Maurów posady,  
Naród ich dźwiga żelaza,  
Bronią się jeszcze twierdze Grenady,  
Ale w Grenadzie zaraza.

∴ Broni się jeszcze z wież Alpuhary,  
Almanzor z garstką rycerzy:  
Hiszpan pod miastem zatknął sztandary,  
Jutro do szturm uderzy. ∴

O wschodzie słońca ryknęły śpiże,  
Rwą się okopy, mur wali:  
Już z minaretów błysnęły krzyże.  
Hiszpanie zamku dostali.

∴: Jeden Almanzor widząc swe rotę,  
Zbite w upornej obronie,  
Przerznął się między szable i groty,  
Uciekł i zmylił pogonie. ∴:

**Chropaczów.** Tow. śpiewu „Echo“.

Już z nad sennej ziemi szare wstają mgły,  
Brzask osrebrza pola, a łąka rosą drży,

Płoszy sen, płoszy cień,

Pogodny, jasny dzień.

Błyska świt rumiany, z nad zielonych zbóż,  
W ogniach jego płoną jaskrawe paki róż,

Płonie świat, płonie kwiat,

Stubarwny płonie sad.

Ciepłe światła smugi płyną pośród drzew,  
Z gaju, z ponad smugi już słychać ptasząt śpiew,

Kochać czas, kochać czas,

Odwieczny szemrze las.

**Król. Huta.** Tow. śpiewu „Lutnia“.

Po co u mnie czarne brewki i t. d.

(patrz strona 10.)

**Miechowice.** Tow. śpiewu „Lutnia“.

Jak wspaniała nasza postać,

Kiedy w słońcu błyszczący stal,

Koń już w miejscu nie chce dostać,

Pójdiesz koniu, pójdiesz w dal.

∴: Taki los wypadł nam,

Dzisiaj tu, jutro tam. ∴:

My możemy żyć wesoło,

Bo nie wiemy gdzie nasz grób,

Jedna kulka świeńie w czoło  
I o ziemię runie trup.

∴ Taki los i t. d.

Ty dziewczyno nie płacz wiele,  
Tylko jedną łezkę zroń —

Wy się zbliżcie przviaciele,

Uściśnijcie bratnią dłoń.

∴ Taki los i t. d.

**Załęże.** Tow. śpiewu „Halka“.

Muszek moja! Czyś posłanką?

Jakaż, jakaż niesiesz wieść?

O ma luba, ma kochanko,

Pieść się z więźniem, pieść się, pieść.

Tu na sercu bliżej, bliżej,

Ach tu wielki cięży żal.

∴ Jam samotny tu w więzieniu,

Czemuż, czemuż lecisz w dal? ∴

Pójdź tu miły mój współwięźniu,

Na mej dłoni siądź tu siądź.

Zdejm zasłonę z przyszłych losów,

Chyromantą moją bądź!

Tu się kryją losów fale,

Tu się dzierzga z igłek sieć.

∴ Cóż się wzdrygasz ma wrótkini,

Chcesz już lecieć, ach nie leć! ∴

Czy złe patrzy z mojej dłoni,

Patrzy Szpilberg albo knut!

Jam oswojon z każdą męką,

Jam na wszystko zimny lód!

O siądź tutaj na tej ranie,

Gdzie żelazo ciało żre,

∴ I wysysaj jady zemsty,

Którą dusza moja wre. ∴



KS. BISKUPA BANDURSKIEGO

# JADWIGA

ŚWIĘTA KRÓLOWA NA POLSKIM TRONIE

Opowieść dziejowa w trzech tomach

**Kolorowe ryciny według obrazów słynnego malarza P. Stachewicza i ozdoby drukarskie J. Bukowskiego ==**

Znane całemu narodowi imię ks. biskupa Bandurskiego, tak żywo zajmującego się sprawą kanonizacyi naszej królowej Jadwigi, daje gwarancję dostateczną, że opracowania tego dzieła podjął się autor najodpowiedniejszy a ze zadania wywiązał się też znakomicie.

Wykonanie książki pod każdym względem jest wzorowe. Papier gruby i bardzo dobry, druk nader staranny i wyraźny a obrazki kolorowo wykonane z niezwykłą starannością w pierwszorzęd. zakładzie graficznym. Okładka kolorowa niezwykle okazała.

Tak wspaniałego i pomnikowego dzieła nie powinno brakować w żadnym polskim domu. — Cena egzemplarza 15 marek. — Zamawiać można pod adresem:

**KSIEGARNIA „KATOLIKA“**

Bytom (Beuthen O.-S.)  
ulica Piekarska 3—5.

[illegible]

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Kai-

386021 I

32